

Jan Winczorek
Uniwersytet Warszawski

Recenzja książki Bruno Latoura „The Making of Law. An Ethnography of the Conseil D’Etat”

Recenzowana książka¹ jest oryginalnym dziełem oryginalnego autora. Ponieważ rola i ustrojowe znaczenie opisywanej w niej instytucji, francuskiej *Conseil D’Etat*, są prawdopodobnie lepiej znane w polskich środowiskach prawniczych i filozoficzno-prawnych niż osoba B. Latoura, recenzję *The Making of Law...* warto rozpocząć od krótkiego przybliżenia sylwetki autora tej pracy. Personalalia stanowią zarazem dobry klucz do zrozumienia znaczenia tej książki, być może trudnego do uchwycenia od pierwszych jej stron. B. Latour należy mianowicie do najbardziej prominentnych, najczęściej cytowanych, ale i najbardziej kontrowersyjnych współczesnych francuskich badaczy zjawisk społecznych. Cisnącego się pod pióro określenia „socjolog” nie należy jednak używać w jego przypadku, bo sam odżegnuje się od tej etykiety, woląc nazywać się etnografem, antropologiem lub nawet filozofem i twierdząc, że socjologia jako nauka o społeczeństwie nie ma racji bytu z powodu nieistnienia przypisywanego jej przedmiotu.

To samorozumienie znajduje swoje odbicie w sposobie prowadzenia badań empirycznych przez B. Latoura, w tym także w recenzowanej pracy. Jak przystało na antropologa, realizuje je metodą obserwacji uczestniczącej, stanowiącej następnie podstawę szczegółowego, subiektywnego opisu badanego zjawiska. Odrzucenie przekonania o istnieniu społeczeństwa jako samoistnego bytu ma tu jednak tę konsekwencję, że badania uwzględniają nie tylko konwencjonalne obiekty zainteresowania antropologów, jak interakcje pomiędzy ludźmi, ich przekonania czy nieświadome struktury myślenia, ale także relacje między nimi a różnymi obiektami wytworzonymi i naturalnymi. Te ostatnie byty są więc uznawane, wraz z ludźmi, za równoprawne składniki życia społecznego (stąd też B. Latour, odnosząc się do rozmaitych obiektów tego rodzaju, zastępuje przyjęte w naukach społecznych słowo „aktor” neologizmem „aktant”) współtworzące sieć hybrydalnych relacji.

Twierdzenia te mogą brzmieć ryzykownie, ale nie wyczerpują zbioru kontrowersyjnych tez autora recenzowanej pracy. Opisana metoda przekraczania granicy między światami kultury i natury jest mianowicie jednym z charakterystycznych rysów jednej z szybciej rozwijających się obecnie orientacji w naukach społecznych, teorii aktora-sieci

¹ B. Latour, *The Making of Law. An Ethnography of the Conseil D’Etat*, tłum. M. Brillman i A. Pottage, Polity Press, Cambridge 2010 (oryg. *La fabrique du droit*, Découverte, Paris 2002).

(*Actor-Network Theory*, ANT), której B. Latour jest jednym z twórców i najważniejszym przedstawicielem. Założenia teoretyczne i metodologia ANT zostały przedstawione przez B. Latoura w szeregu szeroko komentowanych prac. Do najbardziej znanych należy książka *Laboratory Life. Social Construction of Scientific Facts*, opublikowana w 1979 roku wspólnie ze Stevem Woolgarem, w której autorzy poddają etnograficznemu badaniu społeczne mechanizmy wytwarzania wiedzy naukowej w laboratorium badawczym prowadzącym badania z zakresu neurofizjologii. Opowiadają się tam za radykalną koncepcją epistemologiczną, jaką jest konstruktywizm, wyrażając przekonanie, że każdy obiekt poznania naukowego jest społecznym konstruktem. W konsekwencji bronią poglądu, iż niezasadne jest rozróżnianie „zjawisk społecznych” i kwestii technicznych czy naukowych, które miałyby być jakiejś odmiennej natury².

Zainteresowania badawcze B. Latoura koncentrują się na nauce i technologii, stanowiących zresztą najważniejszy obiekt refleksji także innych badaczy związanych z ANT. Oprócz *Laboratory Life* B. Latour opublikował na ten temat kilkanaście książek, między innymi *Les microbes: guerre et paix suivi de imiductions* (1984), *Science in Action* (1987), *Aramis ou l’amour des techniques* (1991), *Pandora’s Hope* (1999). Do mniej licznej, ale równie znanej grupy prac B. Latoura należą dzieła przekraczające granice socjologii nauki, takie jak *Nous n’avons jamais été modernes* (1991, przełożona dotąd na 22 języki, wydanie polskie 2011) i *Reassembling the Social – An Introduction to Actor-Network-Theory* (2005, polski przekład 2010), w których ANT jest wykorzystywana jako teoria społeczna *sensu largo*. Do najbardziej znanych twierdzeń B. Latoura z tej kategorii należy daleko idąca, relatywistyczna krytyka tezy o nowoczesności jako o osiągnięciu cywilizacyjnym czy nawet osobnym etapie rozwoju społeczeństwa. Za z gruntu fałszywe B. Latour uznaje przekonanie o istnieniu obiektywnych opisów rzeczywistości, takich, które nie byłyby specyficzne dla dyskursów, które je konstruują. Nie można jednak nazwać go postmodernistą. Przeciwnie, jeśli istnieje pogląd odwrotny wobec postmodernizmu, to zajmuje go właśnie B. Latour: jego stanowisko nie opiera się na przekonaniu o końcu nowoczesności, kresie metanarracji itd., ale na tezie, że modernizm był projektem utopijnym, który nigdy nie został zrealizowany.

Na tle innych znaczących dokonań B. Latoura recenzowana publikacja, jako poświęcona francuskiej *Conseil d’Etat*, jest zatem dość nietypowa. Wycieczka z pola socjologii nauki i technologii na obszar socjologii prawa nie spowodowała jednak zmiany ani metody badawczej, ani przekonań teoretycznych i epistemologicznych, ani celów poznawczych. Recenzowana praca stanowi mianowicie zapis ponadczteroletniej, drobniawej etnograficznej obserwacji pracy sędziów *Conseil d’Etat* i innego personelu tej instytucji³, dokonywanej za pomocą pojęć ANT i w duchu krytyki nowoczesności. *The Making of Law...* prezentuje ogromny materiał badawczy, obejmujący interakcje pomiędzy sędziami i pracownikami Rady, przebieg narad sędziowskich czy techniki pracy i zasady organizacji stosowane w Radzie. Spojrzenie niekonwencjonalnego etnografa objęło również takie, z pozoru nieistotne, elementy scenografii obserwowanych zdarzeń, jak architektura siedziby Rady – Palais Royal, jej wyposażenie czy materialne wytwory działalności tego organu, takie jak teczki z aktami.

² B. Latour, S. Woolgar, *Laboratory life. Social construction of scientific facts*, Princeton UP 1979, s. 32.

³ Praca B. Latoura dotyczy jedynie orzeczniczej działalności Rady, związanej z postfaktyczną oceną legalności aktów administracyjnych. Książka ta (i opisywane w niej badania) nie obejmowały natomiast innych aspektów funkcjonowania tego organu, zwłaszcza prac opiniodawczych i legislacyjnych.

Podobnie jak w poprzednich pracach, także w *The Making of Law...* B. Latour jest zainteresowany mechanizmami, za sprawą których rozmaite twierdzenia – naukowe czy prawnicze – uzyskują walor obiektywności (*criteria of fidelity*). Chce ustalić, co sprawia, że stwierdzenia wypowiedziane w imieniu Rady i osądy w nich zawarte są akceptowane jako niepodważalne, a w dalszej perspektywie – naświetlić warunki uznawania twierdzeń, obowiązujące w prawie jako takim. Podobnie jak w przypadku badań nad nauką i technologią, B. Latour wykorzystuje tu główne założenia ANT. Jest więc przeświadczony o społecznej relewancji *wszystkich* opisywanych przez siebie obiektów, uznaje je za elementy sieci hybrydowych aktantów, ostatecznie decydującej o treści i formie orzeczeń Rady.

Już tylko z przedstawionych przed chwilą względów recenzowana praca jest godna zainteresowania, i to nie tylko dla specjalistów z nauk społecznych. Sposób myślenia o działalności *Conseil d'Etat*, proponowany przez B. Latoura, może bez wątpienia uchodzić za interesujący, a już na pewno nigdy wcześniej nie był proponowany. Choć teoria aktora-sieci bywała stosowana w kryminologii czy *surveillance studies*, to najprawdopodobniej nie była wykorzystywana w celach mogących interesować teoretyków prawa. *The Making of Law...* stanowi w tej mierze istotny przełom.

Co więcej, nawet wstępne wnioski, jakie płyną z przedsięwzięcia B. Latoura, mogą być dla teoretyków i filozofów prawa pouczające. W dominującym w naukach prawnych poglądzie na mechanizmy orzekania zakłada się mianowicie, że działalność orzecznicza ma charakter racjonalny, opiera się na schematach wykładni i regułach argumentacji, a w każdym razie podlega walidacji. Obserwacje B. Latoura – i ich interpretacja w duchu teorii aktora – sieci – przeczą tym przekonaniom. Czynniki ujawniane w drodze etnograficznej refleksji nad działalnością Rady Stanu nie są wyłącznie natury intelektualnej, nawet jeśli wysiłek umysłowy związany z rozstrzygnięciem kolejnych spraw wysuwa się tu na pierwszy plan. W świetle ustaleń B. Latoura, orzeczenia Rady stanowią efekt interakcji sieci aktantów, obejmującej tak różne elementy jak stanowiska sędziów, ich strategie argumentacyjne, wcześniejsze orzecznictwo, prestiż poszczególnych sędziów, zawartość analizowanych przez nich akt i mechanizmy ich wytwarzania, sposób argumentowania i rozstrzygania sprawy w sądach niższych instancji, efektywność organizacji pracy i potrzeba eliminowania zaległości, waga poszczególnych spraw, oprogramowanie komputerowe wykorzystywane w Radzie itp.

Oznacza to, że z punktu widzenia antropologa wiele (jeśli nie wszystkie) współczesnych teorii interpretacji prawa nie oddaje rzeczywistości. Sędziowie ani nie są Herkulesami, ani nie uczestniczą w prawniczym dyskursie, ani nie docierają do oryginalnego znaczenia tekstu prawnego, zakodowanego w nim przez jego twórcę. Bardziej tradycyjna teza o sylogistycznej naturze orzekania jawi się tu wręcz jako pozbawiona sensu: nawet jeżeli sędzia opiera się, wydając wyrok, na logicznych czy quasi-logicznych rozumowaniach, to nie one, jako jeden z wielu aktantów, określają treść jego decyzji, ale cała ich sieć. Rozważania B. Latoura prowadzą też do konkluzji, że problematyczne jest ściśle rozróżnienie orzekania opierającego się na precedensach i prawie stanowionym. W każdym przypadku wydanie prawomocnego orzeczenia wymaga mianowicie wsparcia różnych aktantów, wśród których – w obydwu przypadkach – są i wcześniejsze orzeczenia, i legislacja.

Z drugiej strony, nic w tezach, obserwacjach i wnioskach B. Latoura nie zmierza do tego, by zdyskredytować działalność orzeczniczą Rady jako arbitralną czy irracjo-

nalną. Przeciwnie, wskazanie społecznych mechanizmów konstruowania jej decyzji zmierza do ukazania nieodzowności tych rozstrzygnięć w danych warunkach. Sieć hybrydalnych, społecznych, ożywionych i nieożywionych aktantów, determinująca treść orzeczeń, jest jednocześnie wytwarzana przez działania tych właśnie aktantów i sama ich wytwarza. Charakterystycznym rysem teorii aktora-sieci jest mianowicie to, że nie uznaje ona żadnego z aktantów za byt samoistny, a przyjmuje, że istnieją oni jedynie poprzez dynamiczne relacje z wszystkimi pozostałymi. Stąd rozpatrywanie nowej sprawy przez Radę polega na mobilizowaniu się kolejnych aktantów, redefiniowaniu ich relacji, reformułowaniu początkowego problemu, a następnie stabilizacji ich relacji, czego ostatecznym efektem jest opublikowane orzeczenie. O ile więc w toku postępowania przyszła decyzja jest do pewnego stopnia kontyngentna, o tyle po wydaniu wyroku jego podważenie jest trudne. Jest on w pewnym sensie „zakleszczony” w sieci wytwarzającej aktantów i wytwarzanej przez nich, a jednocześnie sam nim się staje.

Oprócz oryginalności tego radykalnego wyjścia poza dylemat racjonalnej/społecznej natury orzekania istnieje także drugi powód skłaniający do zainteresowania recenzowaną pracą. W socjologii prawa i dziedzinach pokrewnych, nawet jeśli uwzględnić kilka mniej znanych przykładów⁴, etnograficzne badania sądów, prowadzone „od wewnątrz” i dające wgląd w przebieg ich prac, interakcje między sędziami czy faktyczną organizację, są bardzo rzadkie. Posiadana przez nauki społeczne wiedza na temat rzeczywistego funkcjonowania sądów jest, jak w przypadku niewielu innych instytucji społecznych, bardzo niepełna. Materiał empiryczny uzyskany przez B. Latoura jest tak unikalny, że uzasadnia sięgnięcie po *The making of Law...*, nawet jeśli całkowicie odrzuca się jego stanowisko teoretyczne czy wyprowadzane przezeń wnioski.

Wreszcie, warto zauważyć, że sam fakt, iż badacz społeczny (zwłaszcza znany z przyjmowania radykalnego stanowiska teoretycznego, wywołującego żywe reakcje w środowiskach naukowych opisywanych we wcześniejszych pracach) został dopuszczony do uczestnictwa w deliberacjach Rady, jest znaczący. Można sądzić, że świadczy o prestiżu, jakim cieszy się B. Latour, i o odwadze poszczególnych sędziów i pracowników Rady albo o otwartości całej instytucji. B. Latour zauważa jednak, że w odróżnieniu od innych badanych przez niego środowisk, prawnicy byli wyjątkowo mało zainteresowani jego próbami zrozumienia ich działalności, a przedstawione im wnioski z badania nie wzbudziły wśród nich wielkich kontrowersji. Tak czy owak, podejmując decyzję o dopuszczeniu badacza do swoich posiedzeń, sędziowie i pracownicy Rady godzili się na to, by ich działalność była obserwowana przez osobę nieposiadającą wykształcenia ani doświadczenia prawniczego i z tej racji postrzegającą ich działania w sposób nieuprzedzony, ale też z całkowicie odmiennej perspektywy niż ich własna. Pomijając nieuchronną konsekwencję badań społecznych, jaką jest ujawnienie „tajemnic alkowy”, niosło to ze sobą ryzyko zniekształcenia istoty problemów zajmujących Radę i sporów toczonych w jej łonie (sam B. Latour nie ukrywa zresztą, że było to dla niego największe wyzwanie i przyznaje, że prawo jest dziedziną nawet bardziej „techniczną” niż badane przez niego wcześniej technologie i badania naukowe).

Recenzowana praca składa się z przedmowy do wydania angielskiego, angielsko-francuskiego słowniczka terminów prawniczych oraz sześciu rozdziałów. W pierwszym,

⁴ Por. np. R. Lautmann, *Justiz – die stille Gewalt*, Frankfurt am Main 1972; T. Scheffer, *Adversarial case-making. An ethnography of English crown court procedure*, Brill 2010; E.E. Stiles, *An islamic court in context: An ethnographic study of judicial reasoning*, Palgrave Macmillan 2009.

zatytułowanym *In the shadow of Bonaparte*, autor wprowadza czytelnika w zasady funkcjonowania *Conseil d'Etat*. Rozdział ten ma wyraźnie dwojakie zadanie. Po pierwsze, służy on celom propedeutycznym. Ponieważ recenzowana praca nie jest adresowana wyłącznie do prawników, niezbędne było przedstawienie w nim podstawowych pojęć, które pojawiają się w książce, reguł i etapów postępowania przez Radą, jej kompetencji, historii itp. Po drugie jednak, w rozdziale tym zwraca uwagę przekonanie autora, że taka standardowa wiedza jest niewystarczająca dla zrozumienia mechanizmów funkcjonowania *Conseil d'Etat*.

Przeświadczenie to jest wyrażane nie tyle w formie wyraźnego stwierdzenia, co niewprost, za pomocą dość subtelnych środków narracyjnych. Opisując funkcjonowanie Rady, B. Latour miesza mianowicie uwagi dotyczące zasad pracy tej instytucji z pozornie naiwnymi obserwacjami laika na temat architektury i otoczenia budynku, w którym ma ona siedzibę, tła historycznego jej powstania i jego dzisiejszej wagi, własnych odczuć na temat Rady itd. Takie działanie jest charakterystyczne dla prac o charakterze etnograficznym, ale jednocześnie służy dotarciu, w kolejnych rozdziałach, do wniosków zgodnych ze wspomnianymi założeniami *Actor-Network Theory*.

Rozdział drugi książki, *How to make a file ripe for use*, opisuje czynności związane z tworzeniem, wykorzystywaniem, zamykaniem i archiwizowaniem akt spraw rozpatrywanych przez Radę. B. Latour identyfikuje tu szereg prawidłowości, związanych z praktyką korzystania z dokumentów. Jednocześnie, rozdział ten pokazuje, w jaki sposób problematyka, której dotyczy sprawa, jest odzwierciedlana przez akta i jak na poszczególnych etapach „dojrzwania akt” jej obraz zmienia się, gubi szczegóły, zyskuje odniesienia do wcześniejszych spraw czy ustaleń myśli prawniczej i zmierza do osiągnięcia coraz wyższego poziomu abstrakcji. Ostatnim etapem tego procesu przetwarzania faktów w dokumenty jest publikacja wyroku lub jego sentencji. Sprawia ona, że skomplikowane stany faktyczne i złożone relacje obywateli i administracji są, z punktu widzenia prawa, nieodwołalnie zredukowane do kilku lub kilkudziesięciu zdań, publikowanych, obok setek innych, podobnie potraktowanych spraw, w opasłych tomach dzienników urzędowych.

Trzeci rozdział *The Making of Law...*, zatytułowany *A body in a palace*, jest poświęcony personelowi *Conseil d'Etat*. Wykorzystując statystyczne metody analizy sieciowej, B. Latour śledzi tu ścieżki kariery prowadzące do oraz z stanowisk orzeczniczych w Radzie. Analiza ta pozwala mu na wyodrębnienie kilku kategorii sędziów Rady. Dzieli ich, po pierwsze, na absolwentów *Ecole Nationale d'Administration*, przechodzących do Rady bezpośrednio po ukończeniu tej uczelni, oraz osoby, które zajmują stanowiska w Radzie, a uprzednio piastowały posady w administracji, sądownictwie czy polityce (w tej grupie znaczną część również stanowią absolwenci ENA). Drugi podział wiąże się z możliwością przechodzenia z Rady do innych zajęć w administracji publicznej i powracania do niej. B. Latour wyróżnia tu sędziów, którzy większość kariery spędzili w Radzie oraz takich, którzy pozostając sędziami, większość swojej aktywności zawodowej spożytkowali na pracę poza jej murami.

W efekcie tych zabiegów, B. Latour konstruuje kilka profili sędziów Rady, akcentujących ich najsilniejsze więzy środowiskowe. Wyróżnia sędziów powiązanych z samą Radą, wysoką administracją publiczną, polityką itd. Pozwala mu to na wyprowadzenie dwóch wniosków na temat Rady i jej sędziów. Po pierwsze, twierdzi, że „jak wiadomo każdemu czytelnikowi Stendhala, od czasów Napoleona Rada jest kolebką, z której

przechodzi się do rozmaitych stanowisk w państwie”⁵. Po drugie, wyraża pogląd, że mechanizm obrotowych drzwi, rządzący karierą w Radzie, przyczynia się do jej merytorycznego powiązania ze światem zewnętrznym. Zdaniem B. Latoura, orzekanie w *Conseil D’Etat* nie ma charakteru czysto prawnego, ale opiera się także na zakumulowanej wiedzy pozaprawnej, szczególnie administracyjnej.

W rozdziale czwartym, noszącym tytuł *The passage of Law*, B. Latour dokonuje rekonstrukcji czynników (nazywanych przez siebie *value objects*), które wpływają na podjęcie określonej decyzji (lub zmianę decyzji proponowanej przez sędziego sprawozdawcę), w konkretnych, obserwowanych przez siebie sprawach. Nie przedstawiając tu ich listy, warto podkreślić, że zdaniem B. Latoura nie są one trwałe i niezależne od siebie. Przeciwnie, każdy z nich, jak na przykład autorytet konkretnego sędziego czy względna waga problemu prawnego w świetle istniejącego orzecznictwa, może zmieniać się – wyczerpywać lub wzrastać – w zależności od każdorazowego układu wszystkich pozostałych. To właśnie on określa, w efekcie interakcji odbywających się w ramach postępowania przed Radą, warunki akceptowalności rozstrzygnięcia. Z chwilą, gdy możliwości takich interakcji wyczerpują się, a pozycje poszczególnych aktantów wobec siebie zostają na nowo zdefiniowane, rozstrzygnięcie Rady nie może zostać zakwestionowane – ani przez jej członków, ani przez nikogo innego. Dochodzi do wydania orzeczenia.

Rozdział czwarty wypada też uznać (obok rozdziału drugiego) za ilustrację ważnego pojęcia ANT, jakim jest „translacja”. Według B. Latoura, na translacji (i zbliżonych mechanizmach *black-boxingu* czy delegacji) zasadza się wytwarzanie wiedzy naukowej. W jej trakcie fakty przetwarzane są za pomocą pojęć, aparatury, teorii, dostępu do grantów czy stylów pisarskich, aby ostatecznie przyjąć postać twierdzeń i publikacji, które z kolei same przekształcają warunki możliwości pojawienia się dalszej wiedzy. Nie inaczej jest w przypadku prawa. Pojawienie się w postępowaniu jakiegoś aktanta (na przykład przywołanie przez sędziego podobnej sprawy z przeszłości podczas narady) skutkuje przekształceniem pierwotnego problemu w nowy, bo lokuje sprawę w kontekście wyroków o określonej treści. Translacja może oczywiście być mniej lub bardziej udana. Twierdzenie, że jakaś sprawa przypomina wcześniejsze precedensy, może musieć zostać odrzucone wskutek prób translacji dokonywanych przez innych aktantów: obdarzonych większym autorytetem sędziów czy precedensów lepiej pasujących do aktualnie rozpatrywanej sprawy.

Rozdział piąty, zatytułowany *Scientific objects and legal objectivity* i być może najmniej interesujący dla badaczy prawa, stanowi porównanie obserwacji dokonanych przez B. Latoura w Radzie Stanu z jego wcześniejszymi ustaleniami w sprawie produkcji wiedzy naukowej. B. Latour wyróżnia tu szereg płaszczyzn porównania. Laboratorium różni się od Rady Stanu pod tak oczywistymi względami, jak atmosfera pracy i relacje wśród personelu, ale także pożądanym stopniem dystansu do rozważanej materii, kryteriami akceptacji twierdzeń jako prawdziwych, dopuszczalnymi formami dyskursu, typem egzegezy tekstów i metodami wytwarzania nowych. Wynik porównania prowadzi B. Latoura do wniosku (który *nota bene* powinien zainteresować zwłaszcza zwolenników poglądu o naukowości prawoznawstwa), że obydwie zbadane instytucje reprezentują zupełnie inne, wzajemnie nieprzekładalne, mechanizmy obiektywizacji twierdzeń.

Ostatni, szósty rozdział książki (*Talking of law?*) stanowi jej najbardziej zaawansowany teoretycznie fragment. B. Latour wychodzi tu od rozważań metodologicznych

⁵ B. Latour, *The Making of Law...*, s. 122.

i szerokich refleksji nad społeczeństwem nowoczesnym. Przedstawia obserwacje na temat pozycji, jaką zajmują w nim nauki społeczne, zwłaszcza posługujące się metodami etnograficznymi, i wygłasza szereg twierdzeń o ich roli. Zauważa, że nie mogą się one obyć bez zachowywania dystansu wobec swojego obiektu, ale też, że poszukując tematów w takich społeczeństwach, nie mogą osiągnąć zobiektywizowanej pozycji, jaką mieli badacze studiujący w sposób nieuprzedzony odległe kultury. Badania są zawsze, jego zdaniem, produktem tych samych czynników, które podlegają badaniu. Z drugiej jednak strony, doświadczenie prowadzenia badań w *Conseil d'Etat* zbliża się, jego zdaniem, do sytuacji obcowania z odległą kulturą i odgrywa podobną rolę, co ta, którą odgrywali wcześnie antropologowie. Ujawnianie różnicy – czy jak to określa – kontrastu między różnymi sferami życia, na przykład prawem i nauką, ale także samym spojrzeniem etnograficznym i praktykami opisywanymi za jego sprawą, zastępuje tu „białą ścianę muzeum sztuki prymitywnej”, na której można „powiesić maski o różny pochodzeniu”, dzięki czemu „osobliwości [poszczególnych kultur – przyp. JW] zestawia się razem na niepodważalnym tle”⁶.

Efektom takich zabiegów w przypadku *Conseil d'Etat* mają być ogólne wnioski na temat społecznej natury prawa, a sama ta instytucja jest traktowana jako egzemplifikacja szerszego zjawiska. Z jednej strony, B. Latour zdecydowanie odrzuca wcześniejsze koncepcje prawa proponowane w naukach społecznych, zwłaszcza w socjologii prawa. Zarzuca im, że poszukują związków między prawem a „społeczeństwem”, bezpodstawnie traktując to ostatnie jako substancjalny byt, a nie dość słabą konwencję metodologiczno-teoretyczną. W konsekwencji jest zdania, że rzekomo obiektywny ogląd prawa, wytwarzany przez socjologiczno-prawne (i zbliżone) perspektywy, jest w istocie złudzeniem. Socjologowie prawa zakładają jego zdaniem, podobnie jak wcześnie antropologowie, że mogą studiować jakieś „społeczeństwo”, samemu nie podlegając prawom, które w nim odkrywają.

Tymczasem, zdaniem B. Latoura, przekonanie takie jest nieuzasadnione. Badacz społeczny, podobnie jak naukowiec w laboratorium czy sędzia w swoim gabinecie, nie ma uprzywilejowanego dostępu do obiektu swojego namysłu, ale jest elementem sieci aktanów. Podlega więc tym samym regułom, co opisywany przez niego przedmiot. Przyjęcie założenia o istnieniu społeczeństwa nie chroni przed nimi, a jedynie przyczynia się do stworzenia fałszywego przekonania o odkrywaniu wiedzy obiektywnej. Z tego samego powodu, próba demaskacji społecznych mechanizmów rządzących nieświadomymi ich prawnikami podejmowana w socjologicznych studiach nad prawem jest z góry skazana na porażkę i opiera się na błędzie w rozpoznaniu własnej sytuacji. W tym też sensie, w mozolnych pracach nad dokumentami i długich deliberacjach prowadzonych przez sędziów *Conseil D'Etat* nie ma nic szczególnego, nic co mogłoby zainteresować socjologów i nic, co skrywa się przed niefachowym oglądem – żadne ukryte, zewnętrzne czynniki w ten proces społeczny nie interweniują.

Z drugiej jednak strony, zdaniem B. Latoura, nic nie uzasadnia tezy o rozdzielaniu „prawa” i „społeczeństwa”. Wszystkie zjawiska, z którymi zetknął się, prowadząc badania w Radzie Stanu, są, jego zdaniem, tej samej, społecznej natury, i jako takie stoją w sprzeczności z tezą o autonomii prawa. Tym samym B. Latour odrzuca nie tylko założenia pozytywizmu prawniczego i prawa natury, ale także metodę, przypisywaną przez niego socjologii prawa i polegającą na poszukiwaniu przyczyno-

⁶ B. Latour, *The Making of Law...*, s. 254.

wych związków między „społeczeństwem” a „prawem” i redukowaniu tego ostatniego do prawidłowości rządzących tym pierwszym. Co jednak zaskakujące, pogląd ten B. Latour łączy z przekonaniem, że interakcje aktantów, prowadzące do wytworzenia decyzji w Radzie, są właśnie specyficzne. Specyfika ta nie wynika jednak ani z systemowego charakteru prawa (i to bez względu na to, czy chodziłoby o system w rozumieniu teorii systemów w socjologii, czy o system prawny w sensie prawniczym), funkcjonalnej odrębności działań prawnych, czy jakichś szczególnych cech działań i aktantów wchodzących w skład prawa. Prawo nie jest więc ani odrębne od innych zjawisk społecznych pod względem ontologicznym, epistemologicznym czy funkcjonalnym. Jego odrębność ma natomiast charakter w pewnym sensie historyczny, jest kwestią konkretnej sieci aktantów, utrzymującej się w czasie i reprodukcją się. Decydujące znaczenie ma nie natura poszczególnych jej elementów, ale ich niepowtarzalny układ.

Przedstawiając te uwagi, B. Latour dokonuje interesującej wolty, w której przenosi swoje obserwacje na temat antropologii na obiekt, poddany przez niego antropologicznej refleksji w *The making of Law...* Przekonanie o niemożności obiektywnego poznania społecznej rzeczywistości przez nauki społeczne koresponduje u niego z przeświadczeniem, że podobna niemożność jest także cechą prawa. Próba uzyskania obiektywnego opisu rzeczywistości poprzez studiowanie spraw tak, jak to czynią prawnicy, jest, jego zdaniem, równie sensowna, co staranie, by „przefaksować pizzę”⁷. Fakt, że w prawie obowiązują kryteria obiektywności wymagające, by prawomocne wypowiedzi odwoływały się do wcześniejszych rozstrzygnięć i uznawały wiele innych hybrydowych aktantów, sprawia, że z pola widzenia usuwana jest wielka różnorodność zjawisk dla prawa nieistotnych. Rozstrzygnięcie sprawy przez sąd, choć niemożliwe do podważenia ze względu na wymagania sieci aktantów warunkujących jego wydanie, jest zatem szczególną konstrukcją rzeczywistości. Choć inne rozstrzygnięcie jest niemożliwe do pomyślenia, to wydane orzeczenie wcale nie odzwierciedla pełnej prawdy na temat faktów i powinności, do których się odnosi.

Widać tu wyraźnie, wspomniane już wcześniej, antymodernistyczne zapatrywania B. Latoura. Uważa on, inaczej niż nowożytni reformatorzy prawa, że nawet prawo skodyfikowane i zrjonalizowane nie zapewnia obiektywności wyrokowania i nie jest zdystansowaną miarą działań ludzi i instytucji, czymś na podobieństwo „białej ściany muzeum sztuki prymitywnej”. W tym sensie prawo jest też, zdaniem B. Latoura, podobne do nauki i technologii i innych społeczno-naturalnych konstrukcji. Antropologiczne spojrzenie na jego funkcjonowanie podważa też przeświadczenie o jego przewidywalności i zdolności do uwzględnienia wszelkich istotnych roszczeń i twierdzeń. Prawo nie jest też tym elementem życia zbiorowego, który zapewniałby mu stabilność lub choćby poczucie sprawiedliwości, ani tym, który może skutecznie sterować działaniami ludzi. Naturę prawa i jego działanie można opisać zdaniem B. Latoura jako „zaledwie powierzchnię, włókno, koronkę, więzy, które działają szybko i solidnie i wiążą nas, powstrzymują i chronią – ale tylko wtedy, gdy pozostają na powierzchni i gdy dotykają nas tylko powierzchownie, i gdy my zadowolamy się tym, co widać na powierzchni, nie wchodząc w głąb na tyle, by to obserwować i interpretować. Etnograf może się tym czuć zniechęcony – czy uda mu się pozostać tak powierzchownym, aby mógł uchwycić siłę prawa?”⁸.

⁷ B. Latour, *The Making of Law...*, s. 268.

⁸ B. Latour, *The Making of Law...*, s. 266.

Jednocześnie, B. Latour dochodzi w swoich rozważaniach do wniosków o charakterze wyraźnie afirmatywnym. Choć uważa, że prawa nie można uznawać, inaczej niż chcieliby teoretycy prawa, za autonomiczne, to sądzi, że prawnikom można przypisać, na podobieństwo pierwotnych ludów studiowanych przez wczesnych antropologów, swojego rodzaju autochtonię. Aby kompetentnie wypowiadać się na tematy prawne, zgłaszać roszczenia czy glosować wyroki, trzeba wejść w sieć aktantów określających warunki obiektywności twierdzeń prawnych i postępować tak, jak one na to pozwalają. Zewnętrzny ogląd nie jest w stanie zastąpić ograniczeń, narzucanych każdemu, kto jest uczestnikiem postępowania prawnego, tak samo, jak nie da się kompletnie opisać jakiegokolwiek kultury, pozostając poza nią. Prawa nie da się też, zdaniem B. Latoura, zdefiniować lepiej, niż ono samo to robi.

Jest to jednocześnie powód, dla którego B. Latour chciałby przypisać prawu społeczną relewancję. Podobnie jak kultura w pierwotnych społeczeństwach, wytwarza ono, mianowicie, niemożliwą do podważenia wizję rzeczywistości. Nie będąc obiektywne i neutralne, niedoskonale redukując złożoność życia społecznego do sieci abstrakcyjnych pojęć, wytwarza kompletny, „totalny”⁹ zbiór twierdzeń, w którym każda kolejna sprawa może zostać rozstrzygnięta dzięki odwołaniu do wcześniejszego dorobku myśli prawniczej. Odwołując się do wcześniejszych rozstrzygnięć i w ten sposób autoreferencyjnie budując własne uzasadnienie, prawo wytwarza przekonanie, że jego rozstrzygnięcia poprzedzają każdy spór czy każdą potrzebę regulacji. To właśnie ten jego aspekt jest, zdaniem B. Latoura, decydujący dla jego społecznej roli. Regulacyjny charakter prawa, to, że „odnosimy się do niego tak, jak gdyby było ostateczną i jedyną barierą oddzielającą nas od chaosu prymitywizmu, zezwierzęcenia, barbarzyństwa”¹⁰ wynika, jego zdaniem, właśnie z jego zdolności do utrzymywania wszechogarniających, kompletnych i spójnych podstaw oceny zachowań ludzi, i to niezależnie od faktu, że w bliskim oglądzie okazują się one pod wieloma względami niedoskonałe i niesprawne jako mechanizm sterowania ich życiem.

Z braku miejsca nie można tu omawiać wszystkich konsekwencji, jakie wypływają z tego stanowiska B. Latoura, ani tym bardziej krytycznie się do nich odnosić. Warto natomiast zgłosić zastrzeżenia względem jego twierdzeń na temat innych społecznych koncepcji prawa. W warstwie krytycznej jego tezy są mianowicie nieprawdziwe, a w warstwie teoretycznej – spóźnione. Opisując socjologiczne koncepcje prawa, B. Latour odnosi się do własnej wizji socjologii prawa, mającej niewiele wspólnego z aktualnym stanem tej dyscypliny. Ani krytykowane przez niego teoria N. Luhmanna czy koncepcja P. Bourdieu, ani wiele innych orientacji badawczych znanych współczesnej socjologii prawa, nie dają się sprowadzić do mocnych założeń ontologicznych czy „lustrzanego modelu” prawa i społeczeństwa. Przeciwnie, antyesencjalistyczne, procesualne, nieugruntowane pojmowanie zjawisk społecznych stanowi charakterystyczną cechą obydwu wymienionych koncepcji, a zarzut socjologicznego, ontologicznego redukcjonizmu wynika z powierzchownego ich odczytania.

Co warte podkreślenia, przedstawivszy swoją krytykę, B. Latour dochodzi do wniosków, które zostały wcześniej przedstawione właśnie przez krytykowane przez niego autorów, i prezentuje je jako własne. Teza o historycznym, sytuacyjnym charakterze zjawisk społecznych, w tym prawa, jest znana w socjologii od dawna, to jest przynajmniej

⁹ B. Latour, *The Making of Law...*, s. 268.

¹⁰ B. Latour, *The Making of Law...*, s. 269.

od czasu zwrotu antypozytywistycznego lat sześćdziesiątych. Co więcej, jej przeniesienie na obszar problematyki prawnej nastąpiło jeszcze w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a więc na długo przed tym, jak swoje przemyślenia na ten temat ogłosił B. Latour.

Te krytyczne uwagi nie powinny przyczynić się do wytworzenia wrażenia, że praca B. Latoura jest obarczona jakimiś zasadniczymi intelektualnymi usterkami. Od sięgnięcia do tego dzieła nie powinien odstręczać również fakt, iż od czasu opublikowania jego oryginalnej, francuskiej wersji upłynęło już dziewięć lat, ani nawet to, że recenzowane dzieło jest zaledwie angielskim przekładem. Praca B. Latoura (pomijając oczywiście konkrety personalno-kompetencyjne, związane z wymianą personelu Rady i reformami jej pozycji ustrojowej) nie straciła nic ze swojej prowokacyjności, a większość ustaleń faktycznych – nic ze swojej aktualności. Angielski (autoryzowany) przekład pracy nie tylko umożliwia dostęp do tego dzieła szerszemu audytorium, ale, jak można przypuszczać, udanie zachowuje styl oryginału.

Jedynie, o czym warto uprzedzić przyszłego czytelnika *The making of Law...*, to to, że dzieło B. Latoura jest tyle imponujące faktograficznie i interesujące teoretycznie, co (a może właśnie z tego powodu) trudne w odbiorze. Czytelnik poszukujący prostej odpowiedzi na pytanie o poglądy B. Latoura może łatwo poczuć się zniechęcony detalicznymi, idiosynkratycznymi opisami pozornie nieistotnych kwestii. Trudno oprzeć się jednak wrażeniu, że ta osobliwość koresponduje z cechami opisywanego zjawiska: drobiazgowością deliberacji prawników, złożonością konstrukcji myślowych, jakimi się oni posługują i wagą detali w rozważanych przez nich sprawach. Jest to też konsekwencja niewątpliwej głębi teoretycznej recenzowanego dzieła. Wreszcie, można sądzić, że szczególnie formuła narracji jest świadomym zabiegiem antropologa, próbującego wiernie oddać swoje obserwacje w druku. Trud zapoznawania się z *The making of Law...* warto zatem podjąć, niezależnie od wysokich wymagań, jakie ta lektura stawia odbiorcy, i od ostatecznej oceny kontrowersyjnych poglądów B. Latoura.